CENY PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 50 kop. — 1 K 66 h
Za dostawę do domu dopłaca się 10 kop. — 33 h
Z przesyłką w kraju mies. 1 rb. 50 kop. — 5 K

Cena egzemplarza 2 kopiejki — 6 halerzy.

Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sokola l. 4.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu.

Nr. 2328. Lwów, środa dnia 27. maja (9. czerwca) 1915. Rok V.

Na froncie rosyjsko-austrjacko-niemieckim.

ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO NACZELNEGO WODZA.

Oficjalnie 26 V. 8 VI.

W okręgu szawelskim nieprzyjaciel, otrzymawszy posiłki i przeforsowawszy swoje siły, poprowadził gwałtowne ataki w kierunku na Bubie. W dniu 25 V. 7 VI. wojska nasze opuściły tę wieś i ściągnęły na pozycje przed Szawlami.

Nad dolną Dubissą nasze posuwanie się naprzód rozwija się z dostatecznym skutkiem.

Na lewym brzegu Wisły, na północ od Rawy, Niemcy, korzystając z wiatru dmącego w naszą stronę, znowu dokonali próby zatrucia naszych wojsk gazem trującym.

W Galicji trwa dalej uporczywa walka na lewym brzegu Wiszni, gdzie nieprzyjacielowi w dniu 24 V. 6 VI. udało się nacisnąć nasze wojska, ale przy kontratakach w ciągu doby wzięliśmy tu do 2.000 jeńców.

Na froncie Dniestru w dniu 24 i 25 V. 6 i 7 VI. walki toczyły się między rzekami Tyśmienicą a Łukwą.

Ataki nieprzyjaciela na nasze fortyfikacje na prawym brzegu od Ugartsbergu do Żydaczowa nie odniosły żadnego skutku. Pod Żydaczowem wzięliśmy do 300 jeńców z 6 oficerami i 2 karabiny maszynowe.

Na lewym brzegu Dniestru, koło Żurawna, siły nieprzyjaciela wzmogły się i rozwinęły w lasach aż do kolei żelaznej.

Na prawym brzegu Dniestru, w kierunku do wsi Siwka, Niemcy wpadli w zasadzkę. W chwili, gdy znajdowali się w kolumnie, zostali ostrzelani z karabinów maszynowych. Następnie, w szybkim ataku na bagnet, zostało do 200 Niemców wybitych, a kilkudziesięciu wziętych do niewoli.

Ataki nieprzyjaciela między Siwką a Łukwą zostały prz z nas odparte.

—::—

PRZEGLĄD DZIAŁAŃ WOJENNYCH „NASZEGO WIESTNIKA“ 26 V. 8 VI.

Między Windawą i Gotlandem eskadra nieprzyjacielska w składzie 10 linjowych okrętów została zaatakowana przez łódź podwodną, która wyrzuciła parę min i w czasie zanurzania się w wodę, słyszała silne wybuchy. W ostatnich czasach flota niemiecka okazywała bardziej ożywioną działalność w pobliżu zatoki ryskiej, przyczem okręty wywiadowcze były wspierane przez wielkie okręty, jednakowoż, przekonawszy się o obecności naszych łodzi podwodnych i o przeszkodach z min, eskadra niemiecka oddaliła się na południowy-zachód. 22. V./6. VI. niemiecki lekki krążownik wpadł na naszą minę, ale nie zatonął, lecz został zaholowany do Libawy. Parowiec „Hindenburg“ został wysadzony przez naszą łódź podwodną w pobliżu Papensee.

W rejonie szawelskim, nad Dubissą, walki trwają, przyczem na niektórych sekcjach rozprawy dochodziły do zaciekłych walk na bagnety. Przeciwnik w kierunku na Szawle i średni bieg Dubissy otrzymał znaczne posiłki i przeszedł do energicznej ofenzywy, zmusiwszy niektóre nasze oddziały do zajęcia bardziej skoncentrowanego położenia na lewym brzegu tej rzeki.

Nad dolnym biegiem Dubissy nasze wojska z powodzeniem posuwają się na prawym brzegu w kierunku północno-zachodnim, wypierając Niemców bagnetami z wielu wsi i biorąc jeńców.

Na zachód od Niemna bez zmian.

Osowiec był bombardowany przez Niemców z ciężkich i automobilowych baterji, przyczem Niemcy wyrzucili do 300 pocisków, które nie wyrządziły nam szczególnych uszkodzeń. Nasza artylerja forteczna z powodzeniem mierzyła się z artylerją przeciwnika, zmusiwszy do zamilknięcia dwie jego baterje oblężnicze. Jedna z baterji Osowca wysunąwszy się naprzód ostrzeliwała w Radziwiłłowie sztab oddziału niemieckiego i wywołała u przeciwnika ogromny popłoch.

Między Biebrzą a Wisłą odbywała się wymiana strzałów, przyczem w rejonie Skrud - Ruda ogień artyleryjski dochodził do wielkiego natężenia.

Tutaj Niemcy wyrzucili jednego wieczora do 2.000 ciężkich i lekkich pocisków, nie wyrządziwszy nam szczególnych strat i uszkodzeń. Artylerja nasza energicznym ogniem zmusiła liczne niemieckie baterje do chwilowego przerwania strzelaniny. Na wielu punktach pod udatnymi strzałami naszej artylerji, Niemcy pozostawili roboty koło okopów; na niektórych punktach zaszły przytem silne wybuchy.

Na lewym brzegu Wisły wielkich starć bojowych nie było. Nasza ciężka artylerja ostrzeliwała Skierniewice, gdzie na dworcu wywołała pożar. W pobliżu Nowego Dworu ogień naszej artylerji rozproszył obozy przeciwnika; wiele wózków okazało się rozbitych. Wywiadowcy pod komendą praporszczyka Witkowskiego napadli na niemiecką straż, zabili 7 ludzi, a jednego wzięli do niewoli. Druga partja wywiadowców podpełzła pod zagrodzenia przeciwnika koło Sanborza i podłożyła pod te urządzenia piroksylinowy pocisk, wagi 1 puda; następnie wysadziła go, poczem w niemieckich przegrodach utworzyło się przejście, szerokie na 15 kroków. W rejonie Woli Szydłowieckiej Niemcy strzelają dalej pociskami z gazami duszącymi.

Na południe od Pilicy bez zmian. W pobliżu Rożany nasi wywiadowcy atakowali patról niemiecką i wzięli 5 jeńców.

—::—

PRZEGLĄD DZIAŁAŃ WOJENNYCH wedle wiadomości Sztabu Głównokomenderującego armjami południowo-zachodniego frontu z dnia 26 maja (8 czerwca).

W rejonie zawiślańskim w ostatnich dniach zwyczajny ogień artyleryjski i karabinowy. W dzień 23 maja (5 czerwca) w rejonie Dąbrówki—Zabłotki usiłowanie przeciwnika wykonania natarcia 1 kompanją wstrzymaliśmy ogniem.

W Galicji w tych dniach bez istotnych zmian. Na niektórych naszych odcinkach rzadki ogień artyleryjski.

W kierunku Mezö-Laborcz w minionych dniach miejscami trwają zacięte walki. Około 6 godz. rano dnia 23 maja (5 czerwca) przeciwnik usiłował atakować nasze oddziały w rejonie Czyszek, ale nasz ogień osadził go na miejscu. W ciągu dnia 23 maja (5 czerwca) w rejonie Starzawy i Radenic Niemcy rozwinąwszy huraganowy ogień artylerji wszelkich kalibrów, wykonali szereg uporczywych ataków, zakończonych korzystnym dla nas zażartym bojem wręcz. Tegoż dnia usiłowanie 2—3 nieprzyjacielskich batalionów atakowania nas w rejonie Ostrożca odparliśmy celnym ogniem. W nocy z 23 na 24 maja (5 na 6 czerwca) pod zasłoną nieustannego ognia armatniego ciężkiej artylerji przeciwnik znowu atakował nasze oddziały w rejonie Starzawy, gdzie prawie przez całą noc trwała okrutna walka wręcz. Nasze oddziały z powodzeniem odrzucają przeciwnika, zadając mu ogromne straty. Tejże nocy dwa uporczywe ataki Niemców prowadzone przez nich około g. 4 w nocy w rejonie Pakości i w niektórych innych punktach odparliśmy z kolosalną stratą nieprzyjaciela.

Popołudniu dnia 24 maja (6 czerwca) przeciwnik pod osłoną huraganowego ognia ciężkiej artylerji atakował w dalszym ciągu na froncie **Starzawa—Lacka.** Z początku udało mu się nacisnąć na nasze oddziały, lecz rychło przy pomocy przybyłych rezerw, przeszły one do kontrataku i zgniotły przeciwnika, przyczem wzięły około 1000 jeńców. Kontratakiem jednego z naszych pułków w rejonie **Józefówki** odebraliśmy owe pozycje. W tej zaciętej walce wręcz przeciwnik poniósł ogromne straty w zabitych. Wzięliśmy tu w niewolę zwyż 1000 szeregowców. W nocy z 24 na 25 maja (6 na 7 czerwca) w rejonie **Radenic** odparliśmy naszym ogniem atak piechoty niemieckiej.

W kierunku **stryjskim** w tych dniach w niektórych rejonach toczyły się zacięte walki. 24 maja (6 czerwca) odparliśmy ataki przeciwnika w rejonie **Żydaczowa—Ugardsberga i Krynicy** naszym ogniem artyleryjskim i karabinowym. W nocy z 24 na 25 maja (6 na 7 czerwca) w rejonie wsi **Łuki** Niemcy zwartą kolumną podeszli ku naszej pozycji. Nasze oddziały pozwoliwszy im zbliżyć się na bardzo małą odległość przyjęły ich ogniem karabinowym i karabinów maszynowych, a następnie kontratakiem, wykonanym o świcie odpędziły ich. Bagnetami wykłuto zwyż 150 Niemców, wzięto przytem w niewolę 20 szeregowców, zdobyto 3 karabiny maszynowe 222 pułku, wiele broni i 10 jaszczyków z patronami.

W rejonie zadniestrzańskim 23 maja (5 czerwca) niektóre nasze oddziały wykonując ataki z wzmożoną siłą, nacisnęły w dalszym ciągu na przeciwnika i do godziny 11 rano wzięły w niewolę 20 oficerów i 700 szeregowców i zdobyły 5 karabinów maszynowych. W tenże dzień usiłowania nieprzyjaciela, aby atakować nasze oddziały w rejonie **Majdanu** odparliśmy z ogromną stratą dla przeciwnika, przyczem wzięliśmy w niewolę 3 oficerów i 400 szeregowców i zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe.

24 maja (6 czerwca) niektóre nasze oddziały atakował nieprzyjaciel w rejonie **Mościsk** i **Kałusza**, ale naszym celnym ogniem atak ten odparliśmy.

(Lacka Wola przy gościńcu i kolei Przemyśl-Mościska, Starzawa na północ od niej, Radenice na południe od Mościsk; Krynica na zachód od stacji Bilcze-Wolica przy linji kolei Stryj-Mikołajów; Miściska, wieś nad Kropiwnikiem, na północ od Kałusza. — Red.)

—::—

„Birż. Wiedomosti“ oceniają: Sojusznicy na razie nie przyjmują wielkich bitew, oczekując momentu, kiedy współczesną ofenzywą z obu stron wywrą decydujący nacisk na przeciwnika zgodnie ze swoim z góry ułożonym planem. Takie położenie w pewnej mierze daje niejakie szanse w grze przeciwnikowi. Wogóle w tych wypadkach, kiedy jedna strona bezwarunkowo wykonuje ofenzywę, a druga bezwzględnie trzyma się defenzywy, można sytuację porównać z szansami graczów, z których jeden decyduje się ryzykować 1000 rubli, a drugi 10.

—::—

„Russkij Inwalid“ pisze: Natarczywe działanie zaczepne Austro-Niemców w środkowej i południowej Galicji na pierwszy rzut oka może wydawać się niezrozumiałe wobec tego, iż tutaj braknie strategicznego objektu.

Po części można ofenzywę tę tłómaczyć chęcią Niemców użyczenia pomocy swemu sojusznikowi Austro-Węgrom, a pośrednio być może Turcji, ale chyba Niemcy nie poświęcą na ten cel setek tysięcy ludzi, i nie odciągną wielkiej liczby wojsk z innych ważnych odcinków swego frontu.

Pozostaje hypoteza, że Niemcy pragną wywrzeć wpływ na neutralne państwa, co po wystąpieniu Włoch odnosić się może tylko do Rumunji i Bułgarji. Ale jest jeszcze jedno przypuszczenie, zdaje się najpoważniejsze — iż Niemcy chcą odciągnąć ku Lwowowi rosyjskie główne siły od ważniejszej o wiele widowni w Królestwie Polskiem, aby potem zapomocą szybkiego przerzucenia wojsk do Królestwa Polskiego przedsięwziąć tam rozstrzygającą strategiczną operację.

* * *

Czytelnikom nasuwa się pytanie — pisze wojskowy organ „Russkij Inwalid“ — czy przeciwnik może znów ufortyfikować się w Przemyślu i zamienić go w twierdzę. Na to trzeba odpowiedzieć, że taka operacja jest bardzo trudna i wymaga czasu, ogromnych środków wszelakiego rodzaju i kto wie, czy przeciwnik podoła temu zadaniu w obecnym składzie jego sił, środków, sprawności jego dróg żelaznych itp.

Przyszły los Przemyśla zależeć będzie od rezultatów walk polowych, które i obecnie były główną przyczyną przejścia jego w ręce Niemców.

Opuszczenia przez nas Przemyśla nie można w żaden sposób uważać za sukces strategji przeciwników, a tylko ich taktyki. Sam Przemyśl nie przedstawia w obecnym swym wykładzie wartości nawet taktycznej i dlatego też myśmy go opuścili. Na ogół znaczne posunięcie się Niemców w Galicji nic polepsza położenia ich na całym teatrze wojny. — Nie udało im się rozbić naszych armji, one uchyliły się. A straty Niemców, większe naturalnie od naszych, jeśli weźmiemy pod uwagę choćby zapełnienie Krakowa niebywałą masą rannych, zapełnienie nimi aż do ostatniego miejsca kolei żelaznych wiodących tam od Sanu i Dukli, zapełnienie rannymi północnych Węgier przez linję stryjską.

Ostatnie wiadomości.

Depesze Piotrogrodzkiej Agencji telegr.

Oficjalnie, z Głównego Zarządu Generalnego Sztabu. 26 maja (8 czerwca).

Dnia 15 (28) maja dokonano przejrzenia stanu naszych wojsk działających w Galicji, przyczem określono ściśle nasze straty za czas od 15 (28) kwietnia do 15 (28) maja. Okazało się przytem, że przepadłych bez wieści jest u nas kilka razy mniej, niż austro-niemieckie oficjalne doniesienia wykazują wziętych do niewoli. Wobec tego, że z pośród przepadłych bez wieści wielu jest zabitych i ewakuowanych rannych, którzy nie byli zarejestrowani, liczba jeńców, wykazana przez Austro-Niemców, nie stoi w żadnym stosunku do rzeczywistości.

—::—

Nowy Jork. (PAT.) 26 maja (8 czerwca). — Korespondent „Associated Press“ w Waszyngtonie donosi, że przybycie holenderskiego obywatela Van Hell de Messtera spowodowało nowe pogłoski o ponowionych staraniach celem przywrócenia pokoju w Europie. Van Hell de Messter odwiedził niemieckie poselstwo, jako że będąc w Niemczech, bywał w ministerstwie spraw zagranicznych i u wyższych niemieckich osób urzędowych w Berlinie. Bernsdorf zapewnia, że Van Hell de Messter nie pozostaje przypuszczalnie w żadnym związku z niemieckim rządem i nie przywiózł żadnych pism od niemieckich urzędników. Zwiedził rzekomo Anglię, podobnie jak i Niemcy celem nabrania informacji z nieoficjalnych i nieformalnych doniesień o możliwych warunkach pokoju.

Tu przypuszczają, że w niemieckich kołach istnieje gotowość popierania prądu, zdążającego do przywrócenia pokoju europejskiego przy pośrednictwie Stanów Zjednoczonych. W ostatnim czasie w tutejszych kołach niemieckich krążą uporczywie pogłoski o pokoju, ale ze strony sojuszników nie było nawet wzmianki o tem. Sojusznicy pojmują, że omawianie warunków pokojowych jest niemożliwe, dopóki niemieckie wojska nie opuszczą francuskiego, belgijskiego i russkiego terytorjum.

—::—

Piotrogród. (PAT.) 26 maja (8 czerwca). — Na widownię działań wojskowych wyjechał członek nadzwyczajnej komisji śledczej i członek piotrogrodzkiej Izby sądowej Ołyszew w celu wyjaśnienia okoliczności, towarzyszących używaniu przez Niemców gazów duszących i słabościam, stąd wynikającym.

Z rozporządzenia przewodniczącego nadzwyczajnej komisji śledczej, senatora Kriwcowa, wysłano do Kijowa nakaz przesłuchania rosyjskiego poddanego Blankmanna, który ocalał podczas zatonięcia „Lusitanji“.

Nadzwyczajna komisja śledcza postanowiła zbadać doniesienie księdza Gałkina o faktach rzucania przez Niemców bomb na instytucje Czerwonego Krzyża, stosowania przez nich gazów trujących i innych niedozwolonych sposobów prowadzenia wojny.

Paryż. (PAT). 26 maja (8 czerwca). **Dzienne doniesienie oficjalne.** Na odcinku na północ od Arras w ciągu wieczora i w nocy zdarzały się poszczególne walki piechoty na wschodnich zboczach płaskowzgórza Lorette. Nieprzyjaciel odpowiedział na nasz atak trzema zażartymi kontratakami, ale obie strony utrzymały swoje pozycje. Na północnym wschodzie cukrowni koło Souchez posunęliśmy się znowu naprzód.

W Neuville St. Vaast także posunęliśmy się naprzód. W rejonie Labiryntu odparto niemiecki kontratak. Niemcy usiłowali na półn.-wschód od Hebuterne znowu opanować utracone pozycje, ale czterokrotnie ich odparto. Nasz sukces w kierunku półn.-wschodnim rozszerzyliśmy, opanowując dwie linje niemieckich okopów na przestrzeni 50 m. aż do drogi z Hebuterne do Serres. Wzięliśmy do niewoli 150 ludzi, w tej liczbie stu nierannych.

(Hebuterne na południe od Arras, na południowem pograniczu dep. Pas de Calais. Red.)

Paryż. (PAT.) 26 maja (8 czerwca). Poincare przybył w niedzielę do Verdun i zwiedził zdobyte przez Francuzów pozycje w Vocvre, Eparges, w lesie Lepretre i inne.

Londyn. (P. A. T.) Niemieckie łodzie podwodne zatopiły traulery „Dromjo“ i „Starwest“, tudzież barkę „Saulit“. Załogi uratowano.

Paryż. (PAT.) 26 maja (8 czerwca). Naczelnikiem generalnego sztabu morskiego został zamianowany admirał Fouque de Jonquiere.

Paryż. (PAT). 26 maja (8 czerwca). Nowy pomocnik ministra wojny Albert Thoma zwrócił się do Akademji Nauk piśmiennie, proponując odkomenderowanie do komisji technicznych Akademji oficerów-specjalistów, wracających z frontu, którzyby podnosili zagadnienia, domagające się bezzwłocznego rozwiązania. W ten sposób prace francuskich uczonych współdziałałyby z jeszcze większą korzyścią przy sprawie obrony narodowej. Nic nie może lepiej charakteryzować niewzruszonej decyzji Francji walczenia do ostatecznego zwycięstwa, niż zarządzenia, przyjęte obecnie przez rząd w celu zwiększenia intenzywności w produkcji zapasów wojennych, oraz w celu sprowadzenia z powrotem inżynierów i robotników fabryk przygotowujących te zapasy na ich miejsca i wciągnięcia do tej pracy wszystkich sił wyszkolonych.

Bukareszt. (PAT.) 25 maja (7 czerwca). W społeczeństwie rumuńskiem obiegają pogłoski o skrajnych środkach przedsięwziętych przez agentów niemieckich i tureckich dla spiesznej dostawy transito do Konstantynopola pocisków i materjałów do wyrobu patronów, gdyż położenie Konstantynopola bez dowozu pocisków stało się bez wyjścia. Turcy żądają także przysłania benzyny i nafty, aby zastąpić tem węgiel kamienny, gdyż bez tego flota i fabryki wojenne nie mogą już działać.

Ateny. (PAT.) 25 maja (7 czerwca). (Opóźniona w drodze). Biuletyn poranny: Wygląd rany podczas opatrunku był zupełnie zadawalający. Król przebył noc niespokojnie, spał mało i z przerwami, mimo widocznego zmęczenia. Ogólny stan jest zupełnie zadawalający, tylko ku wieczorowi wznowił się ból, który nie pozwolił na przyjęcie pożywienia i napoju. Król miał silną gorączkę.

Zurych. (PAT.) 26 maja (8 czerwca). Według prywatnych wiadomości z wiarogodnych źródeł został poseł czeski Fiszer z Grodna skazany na śmierć za rozpowszechnianie rosyjskiego manifestu. Radcę sądu Brunona i posła Olamę skazano na 5 lat więzienia.

Piotrogród. (PAT.) 23 maja (5 czerwca). — Sąd okręgowy skazał na zamknięcie w twierdzy austrjackiego poddanego Feiera i rosyjskich poddanych Czechów Horniczka i Hamana, — pierwszego na 4 miesiące, drugiego na 3, trzeciego na 2, za należenie do niedozwolonego w Rosji austrjackiego Związku flotowego (Flottenverein), mającego na celu zwiększenie potęgi austro-węgierskiej floty.

Nisz. (P. A. T.) Według wiadomości z Monastyru wojska serbskie zajęły Elbasanę na południowym wschodzie. Zajawszy Piszkopeje, Serbowie ścigają powstańców albańskich.

—::—

Sztokholm. (PAT). 26 maja (8 czerwca). Z Chrystjanji donoszą, że storthing przyjął bez dyskusji przedłożenie rządu w sprawie wypuszczenia wewnętrznej i zagranicznej pożyczki państwowej na 42 miljony koron. Poprzednio już rząd otrzymał pozwolenie na zawarcie pożyczki w wysokości 18 miljonów. W ten sposób obecnie suma całkowita pożyczek wynosi 60 miljonów.

Mińsk. (PAT.) 26 maja (8 czerwca). Zgorzało do szczętu miasteczko Stobcy w powiecie mińskim. Są ofiary w ludziach. Strata ponad pół miljona rubli.

Wojna austrjacko-włoska.

Rzym. (P. A. T.) Naczelnik morskiego sztabu komunikuje: 23. V./5. VI. w środkowych i dolnych częściach morza Adrjatyckiego nasz oddział marynarki dokonał szeregu operacji koło brzegów nieprzyjacielskich. Przerwano kable telegraficzne łączące ląd z wyspami archipelagu dalmatyńskiego. Zniszczono wszystkie latarnie morskie i stacje obserwacyjne na tych wyspach. Okręty włoskie bombardowały i silnie uszkodziły linję kolejową, między Kataro a Raguzą. — W górnej części Adrjatyku oddział kontrtorpedowców atakowany bez rezultatu przez aeroplany austrjackie bombardował ponownie Monfalcone i zatopił parę barek naładowanych rozmaitym towarem. Większe okręty wspomagane przez kontrtorpedowce krążyły na tych wodach nie spotkawszy nigdzie nieprzyjaciela.

Wojna z Turcją.

ZE SZTABU ARMJI KAUKAZKIEJ.

Oficjalnie 26 V. 8 VI.

Próba Turków przejścia do ofenzywy w kierunku oltyńskim została przez nasze wojska pomyślnie odparta.

W okręgu Wanu wojska nasze ścigają Turków, cofających się za przełęcze grzbietu Dżawłab do linji wsi Zaranis i Koczany.

Na południowym brzegu wielkiego jeziora Turcy zostali odparci na zachód od linji Angelu—Żiczkano—Möks.

W innych kierunkach nie ma zmian.

—::—

Piotrogród. (P. A. T.) Z kół poinformowanych donoszą że 25. V./7. VI. roboty koło podźwignięcia zatopionego koło Odessy krążownika „Medżidżje“ pomyślnie zakończono.

—::—

Londyn. (P. A. T.). Biuro prasowe donosi, że ogólny atak na tureckie fortyfikacje w południowym rejonie półwyspu Gallipoli odbył się w piątek rano i został powtórzony z piątku na sobotę. Oba ataki uwieńczone zostały powodzeniem i doprowadziły do posunięcia się na 500 metrów, zajęcia 3 milowej linji tureckich okopów i 400 jeńców. Obecnie umacniamy się na nowych pozycjach. Szczegóły tych walk są następujące: Po usilnem bombardowaniu ze wszystkich armat, popartem przez flotę w piątek rano na dany sygnał wojska energicznem uderzeniem na bagnety uzyskały natychmiast przewagę na całej linji z wyjątkiem jednego punktu, gdzie bombardowanie nie zniszczyło przeszkody z drutu kolczastego. Wśród jeńców było 5 Niemców, pozostałych przy życiu z ochotników oddziału karabinu maszynowego z „Goebena“. Oficer został zabity, a karabin maszynowy zniszczony. Wieczorem z piątku na sobotę otrzymano doniesienie o posuwaniu się nieprzyjacielskich posiłków od Maidos do Krytii. Z tego powodu generał Bertwood kazał atakować okopy na froncie swego oddziału. Atak odbył się z powodzeniem. Nieprzyjacielskie okopy zostały zajęte i Anglicy trzymali się w nich przez całą noc. Straty Turków bardzo ciężkie. Następnego rana nieprzyjaciel wykonał energiczny kontratak na ten punkt przy pomocy ciężkich bomb wyparł nasz oddział z frontowego okopu, chociaż mimo wszystko utrzymujemy w nocy wykopane transzeje komunikacyjne.

Wojska angielskie zajęły Amarę. Gubernator i ponad 700 żołnierzy poddało się. Wojska te okazały się awangardą Turków, cofających się na terytorjum perskiem. Główne siły postępowały za awangardą. Siły te, ścigane przez łuną kolumnę angielską, rozproszyły się po błotach. Wzięliśmy tutaj do 2.000 jeńców, 7 armat polowych, 8 morskich na kanonierce „Marmaris“, 4 rzeczne parowce, 12 wielkich bark, wiele karabinów i wszelkiego rodzaju zapasy. Dalsze poddawanie się wojsk nieprzyjacielskich jest oczekiwane. Z 6 Niemców, którzy byli z tureckiemi wojskami, 3 wzięto do niewoli, 2 zabito, a los jednego nieznany.

Ateny. (PAT.) 25 maja (7 czerwca). (Depeszą opóźniona w drodze). Z Tenedos donoszą, że austrjacka łódź podwodna została zatopiona koło Hortari. Załogę wzięto do niewoli.

Ofenzywę sojuszników na półwyspie Gallipoli uwieńczył sukces. Tureckie straty są znaczne. Posiłki posłano Turkom lądem wobec niebezpieczeństwa napadu angielskich łodzi podwodnych na morzu Marmara. Angielski kontrtorpedowiec ostrzeliwał turecki obóz w Akczaj koło Adraniyti.

Paryż. (P. A. T.) Oficjalny komunikat ministerjum marynarki. Francuski okręt minowy „Casa Blanca“ w noc na 22. V./4. VI. wpadł na minę u wejścia do jednej z zatok morza Egejskiego. Torpedowiec angielski przyjął na pokład 1 oficera i 64 ludzi ze składu załogi. Możliwe, że pozostali przy życiu marynarze dostali się do brzegu i zostali wzięci do niewoli przez Turków.

Ispahan (P. A. T.) Co nocy na ulicach strzelanina. Wczoraj ostrzeliwano konsulat angielski. Bandy niemieckie skryły się, korzystając z ciemności nocy.

Londyn. (P. A. T.) Ministerstwo kolonji donosi o rozruchach antymuzułmańskich w rozmaitych częściach Cejlonu, wywołanych przez bandytów. Sklepy muzułmańskie w Kandji ograbiono. W niektórych okręgach ogłoszono stan wojenny Gubernator donosi, że rozruchy wywołane zostały rasowym i handlowym antagonizmem nie skierowanym przeciw ludności europejskiej i rządowi. Zniszczono wiele towarów. Popełniono parę zabójstw. Paru uczestników rozruchów rozstrzelano. Według ostatnich wiadomości sytuacja polepsza się.

KRONIKA.

Repertuer teatru miejskiego.

W środę 9. czerwca poraz drugi opera buffo w 4 aktach J. Offenbacha p. t. „Piękna Helena“.

W czwartek 10. czerwca poraz drugi „Ojciec i syn“ komedja w 3 aktach Essmana.

Początek o godzinie 6½ wieczorem.

Teatr miejski daje dziś po raz drugi „Piękną Helenę“, która podczas poniedziałkowego wznowienia odniosła zupełny sukces.

—::—

Uroczystości kościelne. — Uroczystość Najśw. Serca Jezusowego odbędzie się w kościele OO. Jezuitów w piątek 11. czerwca w następującym porządku:

Suma z kazaniem o godzinie 11 (czas ratuszowy), nieszpory z kazaniem i procesją prowadzoną wewnątrz kościoła przez Najdost. Arcypasterza o godz. 5½ (czas ratuszowy). Doroczna zaś procesja publiczna z kazaniem i suplikacjami na placu odbędzie się w ostatnią niedzielę czerwca tj. dnia 27. b. m. Ponieważ w kościele OO. Jezuitów odbywa się przez cały czerwiec codziennie Nabożeństwo ku czci Najśw. Serca Jezusowego, a przed samą uroczystością Nowenna z kazaniami, przeto wierni na mocy pozwolenia udzielonego swego czasu przez Ojca św., Piusa X. będą mogli dostąpić w ostatnią niedzielę czerwca tj. 27. b. m. takiego samego odpustu zupełnego, jak w dniu t. zw. „Porcjunkuli“ tj. za każde w tym dniu odwiedzenie kościoła. Za równo dnia 11. czerwca, jak w ostatnią niedzielę czerwca t. j. 27. b. m. odbędzie się w kościele OO. Jezuitów całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu.

Uroczystość w „Ciepłym kąciku“. Wczoraj wczesnym rankiem odbyła się w „Ciepłym kąciku“ przy ul. Wincentego Pola niezwykła uroczystość. Część uczeszczającej tam dziatwy przystępowała po raz pierwszy do Komunji św., którą udzielił ks. arcybiskup Bilczewski. Przybycie Najdostojniejszego Arcypasterza do „Kącika“ powitała u bramy domu odświętnie ubrana dziatwa obojga płci, oraz przybyli na uroczystość goście. — W przystrojonej pięknie zielenią s li odprawił najpierw ks. arcybiskup mszę św., po której przemówił w gorących słowach do dziatwy, objaśniając ważność św Sakramentu.

† Stanisław Gottfried. W kronikę śmiertelną trzeba tym razem wpisać bardzo młode nazwisko. Nazwisko chłopca, który dopiero uśmiechnął się do życia, który przecież nie stracił swoich dwudziestu dwu lat. W nieznanej ogółowi tece Stanisława Gottfrieda został tom promiennych wierszy, zostało pięć dramatów, z których jeden miał być w obecnym sezonie grany przez teatr krakowski ze Solską w roli tytułowej. Zmarły obcy był autorskiej próżności. Chciał wystąpić dopiero, dojrzawszy zupełnie. Dlatego nie drukował swoich utworów, żył zdala od licytowania sław literackich. Po świetnie ukończonych studjach średnich i prawniczych wyjeżdżał na zaślubiny z przyrodą północy, do ukochanej Ruggji zwłaszcza, z której przywiózł przepiękny pisarski połów. Dziś żegnają w Stanisławie Gottfriedzie najlepszego syna i druha rodzice i koledzy, niebawem dzielnego pisarza powita w nim ogół polski. Wydaniem poezji lirycznych zmarłego i jego utworów dramatycznych zajmą się w spokojniejszym czasie przyjaciele talentu młodziutkiego poety.

sm.

Z Watykanu. Wiedeńska gazeta „Reichspost“ zapewnia, że rząd włoski pozwolił Watykanowi na wymianę szyfrowanych depesz z nuncjuszami papieskimi w europejskich stolicach. — (B. W.).

Watykan zamierza wydać Białą Księgę, wyłuszczającą wszystkie próby, uczynione przez papieża na rzecz pokoju.

Manewry na oceanie. „Russkoje Słowo“ otrzymało depeszę z Paryża, donoszącą, że flota Stanów Zjednoczonych wypływa na manewry na ocean Atlantycki.

Sobowtóry cesarza Wilhelma. „Figaro“ opisuje nader ciekawe szczegóły z pobytu cesarza Wilhelma w Luksemburgu. Jak wiadomo, niemiecka kwatera główna mieściła się w budynku poselstwa niemieckiego. To też celem ochrony osoby cesarskiej na dachu budynku ustawiono kilka karabinów maszynowych na wypadek ataku lotników anglo-francuskich. Władze wojskowe wyszukały ponadto w armji dwu oficerów, uderzająco podobnych do cesarza Wilhelma. Sobowtóry cesarza otrzymały rozkaz bezzwłocznego przybycia do Luksemburga. Jakież było zdumienie zwyczajnych oficerów, gdy zaproponowano im imitowanie cesarza. Z podkręconymi charakterystycznie do góry wąsami, w długich, jasno-niebieskich pelerynach, byli oni faktycznie uderzająco podobni do cesarza Wilhelma. Dla sobowtórów cesarza, którzy dotąd pędzili ciężkie obozowe życie, zaczęły się jakieś bajkowe dni. Po kilkudniowych próbach zaczęli oni jeździć pomalowanymi na szaro automobilami cesarskimi, oszukując czujne oko tych, którzy, wedle podejrzeń władz wojskowych niemieckich, mogli wykonać zamach na cesarza.

Generalissimus wrogiem kobiet. Angielski minister wojny lord Kitchener znany jest oddawna jako nieprzyjaciel płci pięknej. Na ten temat krąży nawet ciekawa anegdota. Kiedy mianowicie raz królowa Wiktorja gratulowała Kit-

chenerowi na audjencji rezultatów działalności jego w Egipcie, dorzuciła nawiasowo zapytanie:

— Czy to prawda, że pan tak nienawidzi wszystkich kobiet?

— Wszystkich, oprócz jednej! — odpowiedział bez namysłu Kitchener.

— Któż jest więc tą jedyną?

— Właśnie wasza królewska mość!

Złośliwi utrzymywali, że był to jedyny komplement, jaki lord Kitchener powiedział kobiecie w ciągu całego swego życia.

Pociski niemieckie w beczkach na piwo. „Adverul“ donosi, że w Rumunji odkryto kontrabandę wojenną. Wielka ilość niemieckich wagonów naładowanych beczkami rzekomo z piwem monachijskiem, idących przez Bułgarję do Turcji, zawierała nie piwo, ale bomby dla armji tureckiej. Agenci niemieccy dla łatwiejszego przemycenia wagonów przez Rumunję i Bułgarję przygotowali na stacjach rumuńskich i bułgarskich wielką ilość lodu. Kontrabandę skonfiskowano. — (Now. Wrem.).

O ciekawym epizodzie donoszą „Russk. Wied.“: Rosyjskie wojska, cofając się z zachodniej Galicji, zniszczyły wszystkie drogi. Musiało to utrudnić Niemcom podwożenie ciężkiej artylerji z 42-centymetrowemi armatami na cele. W jednem miejscu w lesie uderzenie pocisku „Berty“ wyrwało drzewo z korzeniami, które wyleciawszy w górę, a potem spadając, zatrzymało się na wierzchołkach drzew i zostało tam na pamiątkę działania armaty 42-centymetrowej.

Jak albańskie czety dostają broń? Ze Skutari donoszą, że austrjackie podwodne łodzie często pojawiają się na wodach Bojany, niedaleko od portu San Giovanni di Medua, wysadzają na ląd oficerów i dostawiają amunicję dla albańskich powstańców. (Od. Now.)

Napady aeroplanów. Aeroplany niemieckie — z tych jeden, zdaje się, hydroplan — wykonały 14 (27 maja) i 18 (31 maja) napady na rejon miasta K. i na fabrykę w rejonie działań wojennych. W pierwszej miejscowości bomba zabiła dwoje ludzi i krowę, w drugiej zaś podpaliła kościół ewangielicki. (B. Wied.)

Niemcy w zajętych krajach. Niektóre szwajcarskie gazety ogłosiły dwa rozkazy niemieckie, świadczące o tem, że Niemcy nie zaprzeczają sami, iż wywozili z zajętych miejsc przedmioty do nich nie należące. Pierwszy rozkaz ministerstwa wojny oznaczony „Nro 1161“ nakazuje ostrzedz żołnierzy niemieck. b., że za wszelką grabież, niemieckie ustawy wojenne będą surowo karały, a tłómaczenia żołnierzy, że nie wiedzieli o tem, nie będzie się przyjmowało. Rozkaz ten wspomina, że żołnierze przesyłają rodzinom ubrania, meble i inne przedmioty. — Drugi rozkaz, wydany przez von Wangla, ostrzega zarządy komunikacyjne, że żołnierze niemieccy przesyłają z rosyjskiego frontu do rodzin bieliznę, zapasy żywności itp., często w paczkach ważących do 60 funtów. Rozkaz nakazuje kontrolę przesyłek do Niemiec przy pomocy władz wojskowych. (B. Wied.)

„Lizystrata“ w „Casinie de Paris“. W niedzielę 31 maja (13 czerwca) odbędą się w letnim teatrze wodewilowym przy ul. Jagiellońskiej dwa przedstawienia: Popołudniu odegraną zostanie ciesząca się wielkiem powodzeniem operetka Offenbacha „Wyspa Tulipatan“ oraz balet układu St. Faliszewskiego „Wesele w Ojcowie“; wieczorem barwna operetka Linckego „Lizystrata“.

Z sali sądowej. Trybunał karny skazał wczoraj 16-letniego Józefa Małanycza na 4 miesiące więzienia za okradanie opuszczonych mieszkań.

Samobójstwa. 25-letni Aleksander Kowal odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w mieszkaniu Anny Dolińskiej przy ul. Tarnowskiego 5. Zwłoki odstawiono do instytutu medycyny sądowej. — Wczoraj w południe jakaś nieznana na razie kobieta usiłowała w ogrodzie pojezuickim otruć się kwasem karbolowym. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala powszechnego. Powodem samobójstwa była nędza. — Wczoraj na Zniesieniu jakiś młody człowiek poprzecinał sobie w celu samobójczym żyły u rąk. Pogotowie ratunkowe opatrzyło go prowizorycznie i odwiozło następnie do szpitala powszechnego.

Przejechania automobilem. Nieznanego na razie nazwiska kobieta dostała się wczoraj w ulicy Grodeckiej pod koła automobilu i odniosła liczne obrażenia wewnętrzne. Pierwszej pomocy udzieliło jej pogotowie ratunkowe.

Jakób Korczyński, 45 letni woźny dyr. skarbu dostał się onegdaj pod koła automobilu w ul. Mickiewicza i został tak ciężko pokaleczony, że w kilka godzin później zmarł w szpitalu.

Tajny lupanar odkryła wczoraj policja przy ul. Cichej 3. Aresztowano tam 4 kobiety, które uchylały się z pod nadzoru policyjnego. Dwie z nich musiano natychmiast oddać do szpitala.

Złodzieja tramwajowego 21-letniego Salomona Schwarza schwytano wczoraj na gorącym uczynku w chwili, gdy wyciągnął p. Aleksandrowi Lewickiemu portfel z kwotą 20 rb.

Złodziej targowy. Na targowicy na placu Unji Brzeskiej grasował od dawna niejaki Jan Machuryk, którego specjalnością było okradanie przekupni. Wczoraj powinęła mu się noga; w chwili bowiem, kiedy ściągał z ławy Katarzyny Mączki większą ilość masła, przytrzymano go i oddano w ręce policji.

Zgubiono na ul. Leona Sapiehy kwotę około 7 rubli wraz z odcinkami asygnat na środki spożywcze, opiewających na imię Józefy Pietros i Bronisławy Tylkowej. — Znalazcę uprasza się o zwrot do Administracji „Gazety Wieczornej“.

L. T.

EPIGRAM NA WOJNĘ.

To ci miła wiadomość, bracie, daję słowo,
Każą się na kampanję gotować zimową:
Szyją nowe czapice, buty i szynele,
Per Baccho! Tego mają chyba już za wiele
Najbardziej żądni wrażeń dzicy bataliści!
I o ci pięknie idea pokoju się iści.
I gdy tak z roku na rok pójdzie swoim trybem,
Walczący młodzian będzie wkrótce starym [grzybem,
A nowy ród bitwami walnemi uświetni
Wojny tej jubileusz pięćdziesięcioletni.

Kronika wojenna.

SZWAJCARJA.

Berno. (P. A. T.) Głosowanie narodowe potwierdziło uchwałę rady związkowej i narodowej o wprowadzenie w Szwajcarji podatku wojskowego 445.000 głosami za, 27.000 głosami przeciw. Przyjęcie wniosku rządowego tak olbrzymią większością jest bezprzykładnem w historji Szwajcarji; wprowadzony podatek wojenny będzie jednorazowy ściągany z dochodów ponad 5000 franków i majątków wartości ponad 10.000 fr. Podatek ma pokryć część rozchodów na mobilizację.

—::—

„Zür. Ztg.“ donosi, że wśród właścicieli szwajcarskich pensjonatów panuje rozpacz, wskutek zupełnego braku turystów. W poważnych kołach zainteresowanych powstał projekt, aby, korzystając z dogodnych warunków klimatycznych Szwajcarji, zamienić kraj w jeden wielki lazaret dla rannych rekonwalescentów wszystkich państw walczących.

SIŁY ARMJI RUMUŃSKIEJ.

„Daily Graphic“ przynosi dane o liczebności armji rumuńskiej: Według nich w Rumunji jest pięć korpusów armji; z nich cztery stoją na granicy zachodniej, jeden zaś stanowi rezerwę. Wszyscy mężczyźni od 21 do 36 roku życia zaliczają się do armji. W piechocie służba trwa dwa lata, w innych gatunkach broni trzy lata. Ponadto wszyscy zaliczają się do armji czynnej przez siedm lat, do rezerwy zaś przez 12, wreszcie do milicji przez 6 lat. W czasie pokoju armja rumuńska liczy 5.750 oficerów i około 125.000 żołnierzy. Podczas wojny liczba ta może być doprowadzona do 300.000. Rumunja może zmobilizować całą swoją armję w przeciągu 12 dni.

WATYKAN A WOJNA.

Z kopenhaskiej depeszy „R. Sł.“ z 22. V. (4. VI.) dowiadujemy się, że kardynał Gaspari opracowuje obecnie memorjał o położeniu, w którem znalazła się Stolica Apostolska wskutek wmieszania się Włoch do światowej wojny.

Memorjał ten Watykan prześle rządom wszystkich państw, także i niekatolickich.

O CUKROWNIĘ W SOUCHEZ.

Korespondent „Timesa“ donosi: Fabrykę cukru w Souchez obwarowali Niemcy silnie okopami i drutami kolczastymi.

Dwa dni i dwie nocy wrzała tu namiętna walka. W poniedziałek popołudniu Francuzi zdobyli cukrownię szturmem na bagnety, ale nie minęło wiele czasu, a niemieckie baterje z Angres skierowały na fabrykę silny ogień, w nocy zaś ruszyła niemiecka piechota w odwet do ataku. Francuzi nie wytrzymali i cofnęli się ale we wtorek o świcie znów poszli do ataku, poczem już definitywnie opanowali cukrownię, która po upadku Abluna i niedalekiego cmentarza była ostatnią przeszkodą w opanowaniu drogi Ablun—Souchez. — (R. Sł.).

KONFLIKT NIEMIECKO-AMERYKAŃSKI.

Reprezentant amerykańskiej ambasady wyraził przekonanie, że orężny zatarg między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami nie wydaje się prawdopodobnym. Stany Zjednoczone zbyt wielką wagę przykładają do swojej przyszłej misji pośrednika w zawieraniu pokoju, ażeby miały tak łatwo wyrzekać się swej zaszczytnej neutralności. (R. Sł.).

BOMBY ZAPALAJĄCE.

Bomby zapalające, które w ostatnich dniach Zeppeliny rzuciły na okolice Londynu, były, jak wykazała analiza chemiczna, napełnione termitem. Termit jest to stop sproszkowanego glinu z innym metalem, najczęściej z sodem. Stopy glinu z lekkimi metalami dają przy utlenianiu 3000 stopni C. Poprzednio już używano termitu do spawania szyn. Napełnione termitem bomby rzuca się w materjały palne. Wysoka temperatura wytwarzająca się przy wybuchu takich bomb wystarcza w zupełności, aby wzniecić pożar nawet wśród materjałów najbardziej ogniotrwałych. (R. Sł.).

Z „Drukarni Polskiej“, Lwów, Chorążczyzna 31. Dozwolono przez wojenną cenzurę. Redaktor: Zdzisław Tranda.